

# ROOTZMANS, Ofiary zatrutego źródła

Stoję w miejscu a pod nogami cały świat się wali  
Nie mogę się ruszać, jestem przykuty kajdanami ze stali  
Poza moimi granicami  
Tak poplątany w sobie  
Tak jakby ograniczony  
Bo spadam z dół z tymi kamieniami  
Zapada się grunt  
Tak jak tu przygnieciony głazami zaczynam bunt  
Jak Za stu mogę tu powstać i gonić do chmur

Rozbija ścianę mych wątpliwości pięścią  
Ciekawość króluje nad mną  
Po drugiej stronie widzę umarłe piękno  
To przyszłość, którą widziałem ja  
Rozbija ścianę mych wątpliwości pięścią  
Ciekawość króluje nad mną  
Po drugiej stronie widzę umarłe piękno

A ty daj mi czas  
Jeśli ja to nie ja  
A to umysłu gwałt  
Nie uciekam od samego siebie  
A ty daj mi czas  
Jeśli ja to nie ja  
A to umysłu gwałt  
Nie uciekam od samego siebie

Powie ci tak:  
Że wszystko do zmieni  
Cały świat jest pijany  
Każdy mózg oderwany  
nie daj się zliczyć z nami  
To wszystko to cyrk na kółkach  
Spadamy z nieba na dół, patrz  
lecimy w pieką znów  
Jak Ofiary zatrutego źródła  
zatrutego źródła

A ty daj mi czas  
Jeśli ja to nie ja  
A to umysłu gwałt  
Nie uciekam od samego siebie  
A ty daj mi czas  
Jeśli ja to nie ja  
A to umysłu gwałt  
Nie uciekam od samego siebie

uciekam od samego siebie  
uciekam od samego siebie  
uciekam od samego siebie  
uciekam od samego siebie

A ty daj mi czas  
Jeśli ja to nie ja  
A to umysłu gwałt  
Nie uciekam od samego siebie  
A ty daj mi czas  
Jeśli ja to nie ja  
A to umysłu gwałt  
Nie uciekam od samego siebie